

Krystynka kontra mineralna z Gruzji

Pierwszy transport z wodą mineralną Krystynka wyjechał z Ciechocinka na Litwę. Produkt znany głównie w naszym regionie ma być podawany przez polską ambasadę w Wilnie oraz sprzedawany na Łotwie i w Estonii

Tomasz Ciechoński

To efekt współpracy producenta – Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek – z firmą Viriditas z Wilna, która chce dystrybuować wodę z kurtu. – Pierwszy tir zabrał 33 palety Krystynki. Nasz litewski partner chce na razie rozpoznać rynek, prawdopodobnie drugi transport wyjedzie w grudniu – mówi wiceprezes PUC Edward Gaitkowski.

- Do tej pory Litwini brali wodę z Gruzji, ale nasza Krystynka może okazać się lepsza - dodaje prezes uzdrowiska Marcin Zajączkowski.

Woda pod marką Krystynka trafia za granicę w etykietach z litewskimi napisami. Viriditas chce ją sprzedawać także w Estonii i na Łotwie, ale zrobi to we własnym zakresie, PUC

nie będzie musiał drukować specjalnych nalepek. Kolejnym krokiem w promocji wody u północno-wschodnich sąsiadów było spotkanie prezesa Zajączkowskiego z przedstawicielami polskiej ambasady w Wilnie. - Mamy dżentelmeńskie zapewnienie, że na oficjalnych spotkaniach w ambasadzie woda Krystynka będzie stała na stołach - relacjonuje prezes.

Woda, podobnie zresztą jak ciechocińska sól, ma być promowana jako produkt lokalny również podczas litewskich targów, na których znajdują się stanowiska polskie.

Krystynka - wysoko mineralizowana woda o słonawym posmaku - to specjalnie produkowany tylko w Ciechocinku. Od 110 lat jest wydobywana ze źródła solankowego, a następnie filtrowana. PUC zachwala jej właściwości zdrowotne, które zawdzięcza dużej zawar-

tości wapnia i magnezu. W PRL wodę dla swoich pracowników zamawiały państwowe zakłady pracy, potem jej popularność przygasła. Od kilku lat władze uzdrowiska starają się wypromować ją na nowo. Dzięki dotacjom z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego była już prezentowana na targach, jest także dystrybuowana

Krystynka od 110 lat jest wydobywana ze źródła solankowego w Ciechocinku.

Właściwości zdrowotne zawdzięcza dużej zawartości wapnia i magnezu

na całą Polskę za pośrednictwem sklepów internetowych. PUC produkuje 2 mln litrów Krystynki rocznie, w razie dużych zamówień moce produkcyjne może nawet podwoić.

Umowę z litewskim partnerem zarząd PUC nazywa wisienką na torcie ostatnich działań promocyjnych uzdrowiska. Bezplatny internet bezprzewodowy i telewizory LCD w pokojach sanatoryjnych mają ściągnąć do niego kuracjuszy, którzy sami zapłacą za swój pobyt więcej, niż może dać Narodowy Fundusz Zdrowia. Sytuacja w spółce jest ważna dla regionu, bo wkrótce jej właścicielem może zostać samorząd województwa. Sejmik zgodził się już na przejęcie PUC od państwa, teraz warunki komunalizacji marszałek Piotr Całbecki będzie uzgadniał z Ministerstwem Skarbu Państwa.

Dla radnych decyzja była trudna - ostatni rok PUC zakończył ze stratą finansową 900 tys. zł, zyski spółki z poprzednich lat to efekt sprzedaży nieruchomości, nie tak dawno spółka rozważała zamknięcie jedyne w centralnej Polsce sanatorium dla dzieci - od nazwiska założyciela nazywanego „Markiewiczem” - bo musi do niego dopłacać. Zarząd uzdrowiska zapewnia jednak, że idą lepsze czasy. Po 10 miesiącach bieżącego roku ma już ok. 1 mln zł zysku z działalności operacyjnej, a więc podstawowej. „Markiewicz” ma oczekiwać się energooszczędnej kotłowni, termomodernizacji i nowego dachu. ●

Więcej o uzdrowisku w Ciechocinku

torun.gazeta.pl